Nr. 291 | Opłata pocztowa opłacona ryczałtem | Lwów, niedziela 21 grudnia 1930 | Rok XIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Redakcja i Administracja: Lwów. Sykstuska 21 — Telefon Nr. 24.
Czek P. K. O. Nr. 142.176

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł. 5 —
z dostawą do domu . „ 5·50
na prowincji . . . . „ 5·50
za granicą . . . . . „ 8 —

25 groszy
Cena egz. pojed. w całej Polsce

Nieposłuszny Sejm śląski ma być rozwiązany!

Kto poniesie odpowiedzialność za Brześć.

Już zaatakowali!

Jeszcze nnie przebrzmiały w Polsce echa krzykliwych obietnic przedwyborczych sanacji. Jeszcze wiszą na murach kopalń, fabryk i domów po całej Polsce afisze wyborcze sanacji i krzyczą przeraźliwie wielkiemi literami: „Robotniku! Jeżeli pragniesz dobrobytu dla siebie i rodziny, głosuj na 1-kę“, a już kapitaliści przeszli do ataku na głodowe płace robotników.

Tak! Kapitaliści nie bawią się nawet w pozory przyzwoitości. Nie chcą czekać z zapłatą swojego rachunku wyborczego, aż znikną z murów afisze, aż biedni robotnicy, którzy głosowali na sanację, zapomną obietnice różnych dygnitarzy, o powszechnym dobrobycie po zwycięstwie sanacji. Oni za pieniądze, które dali na wybory, aby sanacja zwyciężyła, chcą mieć zaraz zapłacone. Poco czekać, aż robotnicy zapomną o zbyt świeżych obietnicach! Teraz już przecie nie trzeba się z niemi liczyć. Głosowanie się skończyło.

Oto twarda i brutalna mowa kapitalistów. Tak! Kapitaliści chcą zapłaty za pomoc i trudy wyborcze, ale nie od tych, którym tak skwapliwie pomagali do zwycięstwa. Rachunek pomocy wyborczej kapitalistów dla sanacji

zapłacić mają robotnicy.

tymczasem w postaci obniżki głodowych płac. Później przedstawią żądania obniżki podatków, taryf przewozowych, zniesienia opłat na ubezpieczenie socjalne. Nie można przecież wszystkiego naraz żądać. Teraz tylko chcą obniżyć płace. Na pierwszy ogień poszli, jak zawsze, najpotężniejsi potentaci — kapitaliści węglowi. Za niemi ruszył przemysł hutniczy i włókienniczy. Związek kapitalistów węglowych wypowiedział z dniem 1 stycznia 1931 obowiązującą w górnictwie umowę. To samo uczynił Związek przemysłowców włókienniczych. W piśmie, które Związek górników otrzymał od Związku kapitalistów węglowych, zawiadamiające o wypowiedzeniu umowy, nie postawiono wyraźnie, o ile chcą obniżyć płace, ale że chcą obniżyć, to wiadomo. Przecież już w sierpniu domagali się od rządu zgody na obniżkę płac. Rząd stojąc wówczas przed wyborami, nie chciał zrażać robotników zgodą na obniżkę płac, wyperswadował im, aby się z obniżką wstrzymali. Wiemy nawet, czem kapitaliści węglowi motywowali konieczność obniżenia płac. Twierdzili wówczas, że będzie bez krzywdy (jacy oni rozczulający litościwi) obniżyć płace robotnicze i w ten sposób wytrzymać zbyt ostrą konkurencję Anglików i Niemców na rynkach zagranicznych. Były jeszcze i inne motywy.

A teraz kilka słów o tym rzekomym spadku cen artykułów pierwszej potrzeby. Prawda, że produkty rolne u producenta spadły w cenie i to nawet poważnie. — Jednak

robotnik płaci za nie ceny jak w okresie dobrej konjunktury,

bo pośrednicy zagarniają bezkarnie całą różnicę cen do swojej kieszeni. Zaś ceny artykułów przemysłowych, mimo potania surowców wcale nie spadły, bo nad tem czuwają, znowu bezkarnie, różne monopolistyczne trusty i koncerny przemysłowe. Przecież koncern węglowy podwyższył niedawno i to w okresie kryzysu, ceny węgla przez odebranie detajlistom rabatu. A więc gdzież tu poprawa bytu robotnika z tego rzekomego spadku cen artykułów pierwszej potrzeby?...

Wkońcu trzeba przypomnieć, że górnicy nie z własnej winy pracowali prawie cały rok po 3, 4, a tylko w wyjątkowych i rzadkich wypadkach, po 5 dni w tygodniu. Przez cały rok skazani na przymusowe „świętówki“, żyli robotnicy w nędzy — nędzy na zapas...

Wobec tej ofenzywy kapitalistów trzeba się bronić. Trzeba budować silną Centralny Związek Górników, aby w dniu układów o nową umowę kapitalizm zastał silnie zorganizowanych, nieustępliwych pracowników!

Jan Stańczyk

———

Dlaczego rząd milczy?...

WARSZAWA, 19. grudnia (tel. wł.). **Spodziewane w dniu wczorajszym oświadczenie rządu w sprawie brzeskiej nie ukazało się.**

Krążą pogłoski, że rząd, według wszelkiego prawdopodobieństwa na interpelację PPS nie odpowie.

—o—

Wstrząsające wrażenie interpelacji PPS zagranicą.

WARSZAWA, 19. grudnia (tel. wł.). W prasie zagranicznej interpelacja Klubu PPS wywarła wstrząsające wrażenie.

W Wiedniu ukazał się dodatek nadzwyczajny „Arbeiter Zeitung“, zawierający pełne brzmienie interpelacji poselskiej.

W dniu 17 grudnia na ulicach Wiednia plakatowano afisze protestujące przeciwko zbrodni brzeskiej i nawołujące do organizowania protestów przeciwko oprawcom brzeskim.

———

Z Paryża donoszą, że przewodniczący grupy parlamentarnej polsko-franc. Loquin zamieścił we wtorek i środę dwa artykuły w socjalistycznej „Populaire“ o zajściach brzeskich, których treści, ze względów zrozumiałych, podać nnie możemy.

Jak głodzono więźniów brzeskich.

WARSZAWA. 19. grudnia. (tel. wł.) Uzyskaliśmy dokładny spis jedzenia, którem karmiono więźniów brzeskich.

Otóż od dnia 9. września do 9. listopada, otrzymywali oni pół racji żołnierskiej chleba, rano napar z ziół bez cukru. O godz. 12-tej w południe wodnistą żółto-niebieską zupę z kartoflami, do tego odrobinę kapusty, marchwi, albo buraków, — wyjątkowo bardzo rzadko łyżkę kaszy lub też grochu. Raz na tydzień łyżkę tłuczonych kartofli i w niedzielę 50 gramów wygotowanego mięsa. Wieczorem tta sama zupa, tylko bez kartofli.

9. listopada, gdy już zbliżał się termin wyborów i ewentualnie projektowane uwolnienie, przeznaczono im wyżywienie żołnierskie grupy N., bardzo sycące. Wywołało to u wszystkich więźniów, gwałtowne zaburzenia żołądkowe, które lekarze więzienni określili jako kryzys wywołany zmianą pożywienia. — Przez cały czas doktor nie mógł uzyskać poprawy wiktu, nawet dla ciężko chorych.

Odpowiedź na Brześć.

WARSZAWA. 19. grudnia. (tel. wł.) W kuluarach sejmowych rozeszła się wczoraj wiadomość o tem, iż pos. Krzyżanowski w dniu dzisiejszym ma odbyć konferencję prasową w Krakowie, na której udzieli publicznej odpowiedzi na list profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

*

W najbliższych dniach spodziewane jest ogłoszenie listu w sprawie brzeskiej przez profesorów uniwersytetu poznańskiego.

Wnieść mają protest również organizacje kobiece, pracownicze, przedstawiciele literatury i sztuki.

*

W dniu wczorajszym redakcja „Robotnika, otrzymała depeszę od prof. dr. Szymkiewicza, profesora Politechniki lwowskiej i docentta Uniwersytetu Jagiellońskiego, treści następującej:

„Witam z radością protest profesorów Uniw. Jagiellońskiego, przeciwko traktowaniu więźnjów brzeskich i przyłączam się do niego całem sercem.“

*

Do Związku Filaretów wystosowany został list otwarty przez b. członka „Promienia“, p. Stanisława Malkowskiego, w którym ten pisze:

„Dlaczego widzimy, że stronnicy Filaretów, a obecnie rządowych i sejmowych dygnitarzy, dążą do zatuszowania sprawy brzeskiej? Co wam dyktuje Wasze filareckie sumienie?

Silna i głęboka ideologja nie lęka się samokrytyki.

Dopuszczenie do głosu własnego sumienia nie jest oznaką słabości.

Źle, gdy sumieniem poczyna rządzić wyrachowanie lub czyjeś uderzenie pięścią w stół“.

Sejm śląski ma być rozwiązany.

WARSZAWA. 19. grudnia. (tel. wł.) W kołach sanacyjnych krążą od wczoraj pogłoski, jjakoby sejm śląski miał być rozwiązany w ciągu najbliższych dni.

KORFANTY MA BYĆ DZIŚ ZWOLNIONY.

WARSZAWA. 19. grudnia. (tel. wł.) Jak wiadomo, sejm śląski na ostatniem swem posiedzeniu powziął uchwałę żądającą uwolnienia sen. Korfantego, jako posła na sejm śląski. Uchwałę tę przesłano do Warszawy.

Decyzja jednak władz centralnych w tej sprawie nie jest jeszcze do tej pory znana.

Krążą pogłoski, że ma być ona zakomunikowana rodzinie p. Korfantego jutro.

Należy się więc spodziewać że dzień dzisiejszy będzie zarówno ostatnim dniem więzienia p. Korfantego.

—o—

Pod przew. p. Cara „załatwią“ sprawę brzeską.

WARSZAWA, 19. grudnia (tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej wybrany został przewodniczącym komisji — jak było do przewidzenia — p. Car, b. min. sprawiedliwości.

Referowanie wniosków Klubu Narod. w sprawie Brześcia przydzielono pos. Paschalskiemu z Be-Be.

Pos. Nowodworski domagał się terminu dwutygodniowego dla opracowania referatu, zaś pos. Paschalski zgodził się na termin 3-tygodniowy. Gdy pos. Trąmpczyński zażądał ustalenia terminu następnego posiedzenia komisji, — przewodniczący Car oświadczył, że ustalenie terminu należy do kompetencji przewodniczącego, a może się też zdarzyć, że referat nie będzie mógł być w terminie wyznaczonym przygotowany przez referenta.

Pos. Zwierzyński (Kl. Nar.) złożył do protokołu oświadczenie, w którem stwierdza, iż „stanowisko BB w komisji wielce utrudnia i uniemożliwia załatwienie wniosku i wszechstronne zbadanie sprawy Brześcia“.

Dziwy cenzury lwowskiej.

W środowym numerze „Dziennika Ludowego“ została skonfiskowana przeważna część interpelacji w sprawie Brześcia, mianowicie od opisu przeżyć tow. pos. Liebermana do końca mimo, że równocześnie tasama interpelacja w temsamem brzmieniu podana była przez inne pisma lwowskie bez przeszkód. Nie chcieliśmy wprost temu wierzyć, ale wczorajj otrzymaliśmy zawiadomienie pisemne prokuratury, że skonfiskowano „Dziennik Ludowy“. z powodu artykułu p. t.: Brześć w świetle faktów i ludzi — słowo „tragicznych“ z podtytułu od słów „w jaki sposób“ do końca art. t. j. do słów „na rewizji“, zawierającego cechy przestępstw z par. 300 u. k.

Tymczasem w artykule wstępnym przedrukowaliśmy kilka ustępów z interpelacji poprzedniego dnia skonfiskowanych i zostały one przez cenzurę przepuszczone.

Ponieważ środowy „Dziennik Ludowy“ i w drugim nakładzie został skonfiskowany, czytelnicy nasi z prowincji tego dnia byli zupełnie pozbawieni pisma.

Wobec tego dzisiajj drukujemy tę interpelacjję w pełnem brzmieniu, gdyż pierwsza publikacja była tylko obszernem streszczeniem. Sądzimy też, że ten dokument historyczny powinien być jak najszerzej rozpowszechniony.

Rektorzy Wyższych Uczelni wezwani do Warszawy

WARSZAWA. 19. grudnia. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy, zostali wezwani rektorzy wyższych uczelni z całego państwa przez min. oświaty do Warszawy w sprawie protestów ciał profesorskich przeciw Brześciowi. Ma być wywarty nacisk, aby zapobiec dalszym protesttom.

Ustąpienie 3 ministrów we Francji

WARSZAWA. 19. grudnia. (tel. wł.) Z Paryża donoszą, że trzej członkowie rządu francuskiego głosili dymisjję.

Są to min. emerytur Thoymyre, podsekr. stanu w ministerjjum rolnictwa Gautru oraz podsekretarz stanu w min. spr. wewn. Coty.

—o—

Kto poniesie odpowiedzialność za „Brześć“?

O czem mówią łamy pism warszawskich.

WARSZAWA, 19. grudnia (tel. wł.). Sprawa Brześcia w dalszym ciągu nie schodzi ze szpalt prasy warszawskiej.

Sanacyjny „Przegląd Wieczorny“, pisząc o sprawie brzeskiej, nazywa **nadużyciem** przemilczanie sprawy, o którą uwięzieni posłowie byli oskarżeni.

„Nadużycie to polega na świadomem i celowem tajeniu karno-sądowego charakteru obu stron afery, zarówno oskarżenia b. posłów o występki knowań wywrotowych, jak i oskarżenia personelu więziennego o występki nieludzkiego obchodzenia się“.

———

Również sanacyjny organ konserwatystów „Dzień Polski“ zamieszcza w sprawie Brześcia następującą notatkę:

„Obowiązkiem rządu stojącego już nie wobec ogólnikowych oskarżeń, ale wobec sprecyzowanych zarzutów, będzie zbadać je jaknajściślej, pociągnąć do odpowiedzialności winnych, jeżeli się tacy okażą i dać interpelantom, a na tej drodze całej zaniepokojonej charakterem sprawy opinji wyczerpującą i autentyczną odpowiedź. Sądy Rzeczypospolitej stoją dla bezpośrednio zainteresowanych otworem, a tylko droga dla dalszej parlamentarnej demonstracji powinna być nadal zamknięta. Wyświetlenie sprawy brzeskiej tak w interesie rządu, jak w interesie opozycji powinno nastąpić poza sferą głosowania sejmowego“. (??)

Jak widzimy, nawet sanacyjne pisma domagają się natychmiastowej interwencji rządu w sprawie brzeskiej, a rząd, mimo to milczy... Dlaczego?

———

Głosy prasy opozycyjnej brzmią następująco:

„ABC“ pisze: „Nie chcemy przesądzać wyniku dochodzeń sądowych i śledztwa publicznego. Musimy jednak stwierdzić już dziś, że opinja publiczna nie pozwoli całej sprawy zacieśniać w sposób sztuczny jedynie do bezpośrednich wykonawców zbrodni, tj. do tych, którzy głodzili, katowali, bili itd.

Wobec prawa odpowiedzialność za Brześć poniosą:

1) organy wykonawcze, tj. personel więzienia w twierdzy;

2) władze sądowo-śledcze, na których ciążył obowiązek nietylko opieki i kontroli nad więźniami, lecz także powzięcie decyzji co do rodzaju środka prewencyjnego;

3) władze, które stworzyły ramy organizacji więzienia i są odpowiedzialne za czyny podległego im personelu więzienia brzeskiego.

Pozatem odpowiedzialność obarcza tych wszystkich, którzy starają się w taki czy inny sposób przeszkodzić ujawnieniu prawdy i ukaraniu winnych.

„Gazeta Warszawska“ pisze, polemizując ze znanem, cynicznem przemówieniem płk. Koca:

„Według tego stanowiska (pana Koca), w sprawie oprawców brzeskich nikt poza sądem nie ma nic do powiedzenia.

Natomiast w sprawie ewentualnej winy i kary więźniów wyrokuje już nawet nie Sejm, ale jeden klub, a nawet jeden poseł.

Haniebne znęcanie się nad politycznymi więźniami, niedopuszczalne nawet w stosunku do skazanych za najgorsze zbrodnie, organ rządowy nazywa karą. **Taki wyrok i taka kara nazywa się poprostu samosądem.**

„Robotnik“, nawiązując do wczorajszego artykułu w sanacyjnym „Expressie Porannym“, pisze:

„Czekajmy więc aż „wzniesiona ręka“ wicemarszałka sejmu, p. Cara, „opadnie na ramiona“ b. ministra sprawiedliwości Cara, a „wzniesiona ręka“ ministra sprawiedliwości Michałowskiego „spadnie na ramiona“ b. prokuratora Michałowskiego i b. ministra Cara“.

I dalej pisze tak:

„Kiedy obrońca z Marmarosz-Sziget (tow. Lieberman — red.) zbierał przez ścierkę kał żandarmów w brzeskim klozecie — to przecież nie jednego jego poniżono, ale **Was wszystkich, oficerowie Legionów!**

Kiedy sypały się razy na plecy i krzyże Popiela — to przecież **bito Was samych twórcy „Zarzewia“.**

A kiedy „Florka“ (Kazimierza Bagińskiego) policzkowano — to przecież **Wasze twarze były pokryte sińcami, POW-cy.**

Zaprzeczcie!

W artykule wstępnym pisze p. B. K. w „Kurjerze Warszawskim“ pod adresem tych, co nie wierzą:

„Echa z Brześcia rozchodzą się szeroko po świecie. Jeśli wieści te nie będą odrazu w sposób dowodowy, w sposób przekonywujący obalone, lub jeśli ewentualni winowajcy kary zasłużonej nie poniosą, to może powstać w świecie domniemanie, że Polska rządzi się innemi, niż on, zasadami moralnemi, że wyrzekła się obyczajowości zachodniej, że raczej **zbliża się do tych wzorów postępowania, które na Zachodzie przejmują ludzi zgrozą i wstrętem.** Nastąpiłaby wtedy **izolacja moralna** Polski.

Niech politycy czystej wody zastanowią się nad taką perspektywą, biorąc pod uwagę tylko jej skutki polityczne.

I jeśli przyjdą do przekonania, że izolacja moralna Polski byłaby najcięższym ciosem, wymierzonym w interesy narodowe, to niech się nie uskarżają naiwnie **lub przebiegle na agitację prasy zagranicznej, bo żaden kraj nie jest dziś odcięty od opinji światowej,** bo tego, o czem się od rana do nocy mówi w Polsce, nie ukryje się przed obcymi, tylko przeciwnie, niech żądają pełnego światła publicznego, aby to, o czem się mówi powszechnie już **w całym kraju,** co jest najboleśniejszą i najżywszą „aktualnością“, aby to było wyjaśnione, było sprawdzone i stwierdzone lub sprawdzone i zaprzeczone, aby opinja nie miała cienia wątpliwości, że **nikt się tu nie chce solidaryzować z okrutnym duchem Wschodu, że samo podejrzenie o to napawa nas wszystkich, bez różnicy obozu, obrzydzeniem i wzywa do protestu“.**

—o—

Zaburzenia z powodu wstrzymania zasiłków.

WARSZAWA, 20 grudnia tel. wł.). Wstrzymanie wypłaty zasiłków robotnikom sezonowym wywołało nieopisane wzburzenie wśród bezrobotnych w całym kraju.

Na tem tle w całym szeregu miejscowości doszło do poważnych zaburzeń.

I tak we wtorek w Płocku zebrali się bezrobotni przed tamtejszym magistratem domagając się zasiłków.

Zgromadzonych rozpędzono przy pomocy policji, przyczem wiele osób poturbowano m. in. kobiety. Szereg osób aresztowano. Na temże tle doszło do rozruchów w Kutnie, Włocławku, Sochaczewie i innych mniejszych miejscowościach.

Zwolnienie z więzienia sen. Korfantego?

WARSZAWA, 20 grudnia tel. wł.). Minister Sprawiedliwości p. Michałowski otrzymał wczoraj uchwałę Sejmu Śląskiego, domagającą się zawieszenia śledztwa w stosunku do senatora Korfantego i bezzwłocznego wypuszczenia go z więzienia.

W związku z tem należy oczekiwać zwolnienia sen. Korfantego, w ciągu najbliższych godzin.

Gabinet Steega utrzymał się 7 głosami.

Donoszą z Paryża, że na wczoraj szem posiedzeniu Izby po wysłuchaniu deklaracji rządowej i oświadczeniach stronnictw uchwalono votum zaufania dla rządu 291 głosami przeciwko 284.

—o—

Pociąg wjechał na autobus

17 osób rannych. Kilku pasażerom amputowano ręce i nogi.

WARSZAWA, 19. 12. (PAT). Dziś na szlaku kolejowym Wołkowysk miasto wydarzyła się katastrofa, a mianowicie pociąg podmiejski Nr. 21/32 najechał i rozbił przejeżdżający przez to autobus pasażerski.

17 pasażerów autobusu zostało poranionych, w tem 9 ciężko.

Pierwszej pomocy rannym udzielono w pobliskim szpitalu, skąd ciężej poszwankowanych odwieziono do szpitala kolejowego w Wilnie.

Kilku rannym amputowano ręce i nogi.

Szofera autobusu, sprawcę katastrofy, aresztowano.

SZCZEGÓŁY PRZEBIEGU KATASTROFY.

WILNO, 19. 12. (PAT). W ostatniej chwili otrzymaliśmy szereg wyjaśniających szczegółów o przebiegu katastrofy. Pociąg podmiejski, zdążający z Wołkowyska Centralnego, miał zapalone przednie latarnie i wszystkie wagony oświetlone.

W ten sposób pociąg będący w ruchu był widoczny dla szofera, lecz tenże starał się pociąg wyminąć i w tym celu przyspieszył jeszcze na przejeździe bieg autobusu. Podkreślić należy, że sygnały przejazdu widoczne są dla przejeżdżających autobusów z odległości 30 m. Maszynista pociągu, widząc autobus, dawał sygnały ostrzegawcze. W ostatniej chwili mając tuż przed lokomotywą autobus, pociąg zahamował, lecz gwałtownie zahamowany pociąg poruszał się siłą rozpędu jeszcze naprzód i jednym zderzeniem uderzył w tył autobusu. O tem, że pociąg był widoczny dla szofera, świadczy jeszcze i ten fakt, że nasyp kolejowy wznosi się wysoko ponad horyzontem i wszelki odbywający się na nasypie ruch widoczny jest zdaleka. Jeden z rannych, sekretarz sądu okręgowego w Grodnie, Piotr Żuk, ze względu na ciężki stan, został umieszczony w szpitalu sejmikowym, znajdującym się w pobliżu miejsca katastrofy. — Żuk doznał zgniecenia klatki piersiowej i wyszarpania jednego oka. Stan jego jest beznadziejny.

Na Maderę przez Egipt.

WARSZAWA, 20 grudnia tel. wł.). Dzisiejsza prasa popołudniowa donosi, że p. Piłsudski przybył do Bordeaux, w czwartek rano, a w południe tegoż dnia ruszył w dalszą drogę przez Hiszpanję i Portugalję na Maderę.

Korespondent I. K. C. donosi z Londynu, że p. Piłsudski otrzymał zaproszenie na zwiedzenie Palestyny, wobec tego zatrzyma się on w Egipcie, skąd będzie zwiedzał Palestynę.

—o—

O zwolnienie posłów na obecny Sejm.

WARSZAWA, 20 grudnia tel. wł.). Wniosek Klubu socjalistycznego w sprawie uwolnienia uwięzionych posłów na Sejm: St. Dubois, Adama Ciołkosza i posła Dobrocha, przydzielono w referacie tow. Pużakowi.

Przewodniczący Komisji regulaminowej, p. Podoski oświadczył, że zwróci się do ministra Sprawiedliwości o dostarczenie referentowi materjału sądowego, dotyczącego uwięzionych posłów.

—o—

Zwycięska rewolucja w Guatemali.

WARSZAWA. 19. grudnia. (tel. wł.) Z Guatemali nadchodzą następujące wiadomości: GRewolucja, która tu wybuchła we wtorek, doGprowadziła do pełnego sukcesu powstańców. W kraju panuje zupełny spokój.

Z Nowego Yorku donoszą: **Rząd prezydeenta Guatemali został obalony przez rewolucję wojskową.** Parlament państwa Guatemala ogłosił prezydentem generała Manuela Ordlana dowódcę twierdzy Matameres. Nowy rząd jest utworzony. **Podczas walk ulicznych w stolicy zabitych zostało 60 osób. Liczba rannych doszła do 300.**

Wojsko i ludność cywilna popierają nowy rząd. Gmach prezydenta Palma oblegali rewolucjoniści przez kilka godzin, nim się poddał prezydent. W trakcie oblężenia, został zabity minister wojny i kilku wyższych oficerów.

—oo—

12-GO STYCZNIA POSIEDZENIE SEJMU.

WARSZAWA. 19. grudnia. (tel. wł.) Pierwsze posiedzenie sejmu po świętach odbędzie się 12. stycznia 1931 r. 9. stycznia rozpocznie swoje prace komisja budżetowa.

P. St. Car przewodniczącym komisji prawniczej.

WARSZAWA, 20 grudnia tel. wł.). Dziś przed południem rozpoczęły się obrady Komisji regulaminowej. Wicemarszałek Sejmu p. St. Car złożył rezygnację ze stanowiska przewodniczącego Komisji regulaminowej, przyjmując jednocześnie mandat przewodniczącego komisji prawniczej.

—o—

KATASTROFALNA EKSPLOZJA W FABRYCE.

PARYŻ. 19. grudnia. W fabryce chemicznej w Manciou koło St. Gaudens, w odległości 50 klm. od Tuluzy, wydarzyła się we środę popołudniu eksplozja.

Wszystkie zabudowania fabryczne zamieniły się w kupę gruzów.

W fabryce pracowało około stu robotników. Część ich zdołała się wyratować, część została zasypana.

Na ratunek pospieszyły straże z okolicznych miejscowości, oraz wojsko z Tuluzy. Do czwartku rana wydobyto z pod gruzów siedmiu zabitych i dwunastu rannych. Pod gruzami ma się znajdować jeszcze około czterdziestu robotników.

Przyczyną katastrofy była prawdopodobnie eksplozja kotła, zawierającego sodę gryzącą.

—o—

STREJK GENERALNY W HISZPANJI TRWA.

WARSZAWA. 19. grudnia. (tel. wł.) „New York Herald“ donosi, jakoby **w hiszpańskiej marynarce wojennej wybuchł bunt.** Niekttóre okręty w Kadyksie i Walencji oddały się w ręce powstańców.

Wiadomości nadchodzące z francusko-hiszpańskiej granicy są sprzeczne.

Tłumy ludności hiszpańskiej przechodzą granicę aby dowiadywać się z prasy francuskiej o sytuacji we własnym kraju.

Ogólne położenie pozostaje nadal niewyjaśnione ponieważ ruch strejkowy w niektórych prowincjach nie został jeszcze stłumiony.

—o—

JAK SPRZĄTNIĘTO GEN. KUTIEPOWA.

Wiedeń, 18. 12. (Pat.). „N. Wiener Jurnal“ przytacza artykuł dziennikarza francuskiego G. Londona, ogłoszony w paryskim „Journalu“, według którego w sprzątnięciu gen. Kutiepowa brały udział osobistości z poselstwa sowieckiego we Wiedniu. Na czele czeki wiedeńskiej stoi niejaki Iwan Krekmanow, z pochodzenia Bułgar, znany pod pseuudonimem Wiktor. On to w porozumieniu z kierownikiem berlińskiej Czeki, Goldenbergiem, uknuł plan uprowadzenia Kutiepowa. London przytacza opinję Dra Schobera, według której poselstwo sowieckie we Wiedniu uprawia propagandę komunistyczną przy pomocy kurjerów dyplomatycznych i to nietylko w Austrji, lecz także i na Bałkanach.

PŁK. KOSTEK BIERNACKI NA KURACJI.

WARSZAWA, 20 grudnia tel. wł.). „Wieczór Warszawski“ donosi, że płk. Kostek - Biernacki, „strudzony pracą“ w Brześciu udał się do miejscowości kuracyjnej niemieckiej Nauhann.

Pobyt jego na kuracji ma trwać kilka miesięcy.

Zwolnienie z więzienia pos. Wrony

WARSZAWA, 20 grudnia tel. wł.). Dziś przed południem zwolniony został z więzienia prezes C. K. W. Stronnictwa Chłopskiego pos. Wrona.

Akcja zdobywania nowych prenumeratorów.

W związku z prowadzoną obecnie akcją propagandową za „Dziennikiem Ludowym“, uzyskałem 4 prenumeratorów i wzywam do uzyskania tylu prenumeratorów tłow.: Trawiecką (Lwów), Karola Salamandra (Lwów), Karola Ernficha (Kosów), Wildera (Stryj), Stanisława Bociana i Wojciecha Muchę (Borysław), Stanisława Kopienieckiego (Kałusz), Stanisława Paszka (Stanisławów).

Nikodem Kopilewicz

—o—

INTERPELACJA

posłów Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów, Klubu Parlamentarnego posłów chłopskich oraz Klubu Narodowej Partji Robotniczej i Klubu Ch. D.

w sprawie aresztowania b. posłów, pomieszczenia ich w więzieniu wojskowem w Brześciu n. B. i traktowania ich tamże.

W nocy z dnia 9 na 10 września 1930 roku aresztowani zostali przez policję państwową i żandarmerję wojskową obywatele cywilni:

1. p. Norbert **Barlicki, b. poseł** na **Sejm, b. członek Rady Obrony Państwa i delegat do zawarcia traktatu pokojowego z Rosją Sowiecką, przewodniczący Centr. Kom. Wyk. Pol. Partji Socj.;**

2. p. Kaznimierz **Bagiński,** b. poseł na Sejm, członek organizacji wojskowych, oficer W. P., **odznaczony orderem „Virtuti Militari“;**

3. p. Adam **Ciołkosz,** b. poseł na Sejm, czynny działacz stronnictwa PPS w Tarnowie;

4. p. Włodzimierz **Celewicz,** b. poseł na Sejm;

5. p. Aleksander **Dębski,** b. poseł na na Sejm, b. wojewoda i znany działacz społeczny Str. Nar.;

6. p. Stanisław **Dubois,** b. poseł na Sejm, członek redakcji „Robotnika“, działacz w organizacjach młodzieży;

7. Dr. Władysław **Kiernik,** b. poseł Sejm, b. Minister Spraw Wewnętrznych i członek Delegacji Polskiej dla zawarcia traktatu pokojowego z Rosją Sowiecką;

8. p. Jan **Kwiatkowski,** b. poseł na Sejm;

9. p. Osyp **Kohut,** b. pooseł na Sejm;

10. Dr. Herman **Lieberman,** b. poseł na Sejm, **obrońca Legjonistów w znanym procesie Marmaros-Sziget, prokurator z ramienia Sejmu w sprawie pociągnięcia przed Trybunał Stanu p. Ministra Czechowicza;**

11. p. Jan **Leszczyński,** b. poseł na Sejm;

12. p. Mieczysław **Mastek,** b. poseł na Sejm, zast. przew. Zw. Zawod. Prac. Kolej.;

13. Dr. Józef **Putek,** b. poseł na Sejm i znany działacz ludowy;

14. Dr. Adam **Pragier,** b. poseł na Sejm, profesor Wolnej Wszechnicy, znany działacz społeczny;

15. p. Karol **Popiel,** poseł na Sejm do r. 1928, znany działacz Nar. Partji Robotniczej;

16. p. Dymitr **Palijew,** b. poseł na Sejm;

17. p. Aleksander **Wisłocki,** b. poseł na Sejm;

19. p. Wincenty **Witos,** b. poseł na Sejm, dwukrotny premjer rządu polskiego, członek Rady Obrony Państwa, przywódca Str. Ludowego „Piast“.

Wreszcie dnia 26 września 1930 r. po zamknięciu Sejmu Śląskiego:

20. p. Wojciech **Korfanty,** b. poseł na Sejm, znany działacz narodowy w b. zaborze pruskim, b. Wice-Premjer rządu, w domu swym w Katowicach.

Do aresztowanych dodano b. posła na Sejm, członka Klubu BBWR, wydanego przez Sejm poprzedni na żądanie Prokuratorji, a za jego zgodą pod zarzutem popełnionych rzekomo zbrodni, kradzieży i sprzeniewierzenia

21. p. **Baćmagę.**

Zamierzone aresztowanie zostało postanowione przez członków rządu znacznie wcześniej, gdyż stwierdza to w swym wywiadzie z dnia 14 września 1930 r. p. Premjer rządu, twierdząc, że kazał zebrać poruszone przez Prokuraturę sprawy oraz fakt, że już na parę dni przed aresztowaniem zarządzone zostało przygotowanie cel więziennych w twierdzy wojskowej w Brześciu n. B. i zarządzone przeniesienie w charakterze Komendanta twierdzy brzeskiej płk. 38 p. p. w Przemyślu p. **Kostka-Biernackiego.** Aresztujące władze miały więc dostatecznie czasu i możności do odniesienia się w tej sprawie do właściwych władz sądowych i osiągnięcia od nich nakazu aresztowania obwinionych.

Mimo to aresztowanie dokonane zostało **bez nakazu Sądu, wyłącznie na podstawie pisemnego polecenia p. Ministra Spraw Wewnętrznych Składkowskiego,** — wystawionego bez daty i bez podania powodu aresztowania.

Tego rodzaju sposób aresztowania, sprzeczny z obowiązującemi przepisami procedury karnej, jest jaskrawem pogwałceniem prawa ze strony ówczesnego rządu.

II.

Aresztowanych w ten niezwykły sposób policja państwowa i żandarmerja wojskowa, **w zamkniętych karetkach uwiozła w niewiadomym dla nich kierunku.** Cała droga odbywała się wśród przezwisk i gróźb pod adresem aresztowanych.

Aresztowanego Dr. H. **Liebermana,** w drodze poza Siedlcami asystujące władze policyjne i żandarmerja **zbiły do nieprzytomności.**

W pewnym momencie eskortujący komisarz PP. zatrzymał auto i nakazał posłowi Liebermanowi wysiąść z niego, a po chwili żandarm wojskowy rozkazał udać mu się do lasu. Dr. Lieberman podejrzewając zasadzkę, iść nie chciał. Mimo to został **wygnany kolbami żandarmów.**

Gdy stanął w lesie przed komisarzem policji, ten ze słowami: „Dlaczego drabie nie idziesz, gdy cię wołam“ — **uderzył go dwa razy w kark, naruszając mu ścięgna.**

Pod tymi razami dr. Lieberman padł na ziemię, a wówczas własnym jego płaszczem zawiązano mu głowę, na której jeden z eskortujących usiadł. Zdarto z niego ubranie i wśród wyzwisk: **„Ty żydzie, ty parchu, ty śmiesz oskarżać Czechowicza, ty śmiesz podnosić głos przeciwko panu marszałkowi“** — obito go do nieprzytomności, zadając mu **dwadzieścia przeszło krwawych ran,** które **później** stwierdził na jego ciele siedzący z nim współoskarżony b. poseł Popiel.

Po tej masakrze Dr. Lieberman odzyskał przytomność dopiero na drodze, wleczony z powrotem do auta przez dwóch eskortujących go ludzi.

III.

Aresztowani zostali **bezprawnie osadzeni w wojskowem więzieniu w Brześciu** n. B., podlegającem władzom wojskowym, a specjalnie delegowanemu w tym celu p. płk. Kostkowi-Biernackiemu, — jakkolwiek wszyscy oni byli osobami cywilnemi i wszyscy pociągnięci byli do odpowiedzialności karnej, **na podstawie zarządzeń władz cywilnych.** Pomieszczonych w ten sposób, wbrew istniejącemu prawu, w twierdzy wojskowej, poddano w charakterze podkomendnych władzy wojskowej, a specjalnie p. płk. Kostka-Biernackiego i **usunięto ich przez to z pod ingerencji właściwych władz sądowych,** jakkolwiek obowiązujące prawo przepisuje wyraźnie, że **więzienia** wszelkiego rodzaju i więźniowie cywilni **podlegają Ministrowi Sprawiedliwości** (rozp. Prez. R. P. z d. 17 marca 1928 r. Dz. U. 29/28), a więzienia wojskowe służą jedynie do przetrzymywania osób podlegających Sądownictwu Wojskowemu (Rozkaz MSWojsk. z dnia 29 października 1919 r. L. 4996/19).

Ta bezprawnie zastosowana ingerencja władz wojskowych odnośnie do aresztowanych, rozciągnięta została również na prowadzenie śledztwa wobec aresztowanych. Kiedy bowiem dnia 11 września 1930 r. wezwany został przez sędziego śledczego Dr. Lieberman, w pokoju obok sędziego znajdował się płk. **Kostek-Biernacki,** kilku oficerów i prokurator **Michałowski.** Dr. **Lieberman,** po zeznaniu generalji i oświadczeniu, że do winy się nie poczuwa, na zapytanie, w jaki sposób miał się dopuścić zarzuconej zbrodni, otrzymał od sędziego śledczego odpowiedź: **„przez przygotowanie Kongresu Centrolewu, który miał przemocą obalić rząd“.**

Wówczas pomiędzy aresztowanym, a sędzią śledczym nastąpiła następująca wy**miana zdań i odpowiedzi:**

— Która prokuratura mnie o ten czyn obwinia?

— Warszawska.

— Dlaczego więc znajduję się w Brześciu w więzieniu wojskowem?

— Tego nie wiem — to nie moja rzecz.

— A co mam uczynić, by skomunikować się z sędzią lub prokuratorem?

— Wniesie Pan podanie do prokuratora.

Na to wtrącił się płk. Kostek-Biernacki oświadczając:

— Muszę to twierdzenie sprostować, żadne podanie, **będzie się Pan musiał zgłosić do raportu.**

Oświadczenie to, sprzeczne z przepisami kodeksu postępowania karnego, zarówno **sędzia śledczy jak i prokurator przyjęli w milczeniu.**

Aresztowani, w nieznany dotąd w sądownictwie sposób, **zostali zupełnie odcięci od świata** i nie zezwolono im nietylko na komunikowanie się z ich obrońcami, lecz również z najbliższymi członkami rodzin, jakkolwiek **czując się bliskimi śmierci, prosili o to zarówno Dr. Lieberman, jak i p. Korfanty.**

Czem dyktowana była ta izolacja, — trudno pojąć zwłaszcza dziś, gdy aresztowani zostali puszczeni na wolność za kaucją bez obawy, że będą mogli oni wpływać na świadków lub zacierać ślady swoich „zbrodni“. Przypuszczać więc należy, że została ona podyktowana innymi względami, aniżeli celowość przeprowadzenia samego śledztwa, tembardziej, że wobec rodzin interwenjujących p. **sędzia śledczy oświadczył, że decyzja w tej mierze nie do niego należy.**

IV.

Do aresztowanych zastosowano **zaostrzony regulamin wojskowy,** nie stosowany nawet do dezerterów.

Niesłychanie ostre przepisy regulaminowe, które bezprawnie zastosowano wobec aresztowanych osób cywilnych, w praktyce zaostrzone zostały przez sprawujących nadzór więzienny oficerów i żandarmów W. P.

Do ludzi, zajmujących wysokie stanowiska w społeczeństwie polskiem, **zarówno żandarmi jak i oficerowie odzywali się z reguły przez „ty“, obrzucali ich najordynarniejszemi wyzwiskami i używali do najbardziej ciężkich i ordynarnych robót.** Premjer rządu polskiego **Witos,** długoletni poseł, obrońca legjonistów, podpułkownik W. P. w rezerwie Dr. H. **Lieberman, profesor Wolnej Wszechnicy Dr. Pragier** i inni **używani byli do czyszczenia szmatą lub krótką miotełką, a więc prawie gołemi rękami, ustępów,** do mycia podłóg i kurytarzy pod nadzorem żołnierzy do tego stopnia, że nieprzyzwyczajeni do tych robót omdlewali wprost ze znużenia. Dr. Lieberman przy tego rodzaju pracy dostał silnego ataku sercowego i dopiero przy pomocy swego współtowarzysza niedoli, p. Witosa, został z powrotem odprowadzony do celi.

Aresztowanym odmówiono kąpieli, a tylko wyjątkowo, za poprzedniem zgłoszeniem się do raportu, zezwalano na mycie nóg.

Do dnia 9 listopada 1930 r. aresztowani otrzymywali wikt, który obliczony był na **specjalne ich głodzenie** i nie odpowiadał ani żadnemu w tej mierze przepisowi, ani dotyczhasowym zwyczajom. — Sędzia śledczy **odmawiał rodzinom prawa dostarczania żywności,** motywując swoją odmowę tem, że porcje żywnościowe, otrzymywane przez więźniów, są wystarczające.

V.

Za lada przestępstwo regulaminu więziennego lub jakiegokolwiek bądź uchybienia wobec personelu nadzorczego — stosowane były wobec aresztowanych **nieludzkie kary dyscyplinarne.**

Ciemnica, do której wrzucano poszczególnych aresztowanych w odosobnieniu, **nie dając im nawet kubła dla zaspokojenia naturalnych potrzeb** — **twarde łoże,** które polegało na tem, że **usuwano siennik** i pozostawiono tylko rozłożone w pewnej odległości od siebie drewniane okrajki, wreszcie **post,** w czasie którego podawano jedynie **trochę chleba i ciepłą osoloną wodę.**

Mniej więcej **raz na tydzień** stosowano wobec aresztowanych **stałe rewizje,** jakkolwiek nie mieli oni możności ani komunikowania się między sobą, ani ze światem zewnętrznym, tak, że podejrzenia o posiadanie przez nich jakicokhlwiek przedmiotów — nie mogły być niczem uzasadnione. Rewizje te więc, stosowane w nocy, były tylko jednym ze sposobów **łamania ducha i fizycznego znęcania się nad aresztowanymi.**

Do rewizji aresztowani wyprowadzani byli ze swych cel do osobnej ubikacji **półciemnej na dole, rozbierali się do naga i musieli stać bosemi nogami na zimnej posadzce, przyczem traktowani byli w uragliwy sposób przez rewidujących strażników.**

VI.

Najstraszniejszem jednak ze wszystkiego było wyrafinowane **znęcanie się fizyczne i moralne nad aresztowanymi.**

W nocy z 9 na 10 października klucznik wyprowadził **Kazimierza Popiela** do kancelarji, za którą znajdowała się ciemna pusta sala. W drzwiach stał kapitan departamentu uzbrojenia M. S. Wojsk. Gdy b. pos. Popiel na rozkaz kapitana wszedł na próg ciemnego pokoju, **porwany został przez kilka rąk.** Jeden żandarm chwycił go za głowę, drugi za nogi pod kolana i w ten sposób **rzucono go na stołek. Na krzyże zarzucono mu mokrą płachtę, a gdy krzyknął: „Bójcie się Boga“, otrzymał pierwsze uderzenie żelaznem narzędziem, prawdopodobnie stemplem od karabina** i usłyszał: „To za Sikorskiego, to za Żymierskiego“. — **Uderzeń takich otrzymał b. pos. Popiel conajmniej 30. W trakcie bicia zemdlał.** Odzyskawszy chwilowo świadomość, słyszał jeszcze **liczenie „dwadzieścia pięć“,** a następnie po paru sekundach rozkaz **„stać“,** potem bicie przerwano. Towarzyszący tej egzekucji kapitan, odezwał się do skatowanego:

Projekt muzeum ks. Witolda.



Z okazji 500 setnej rocznicy śmierci księcia litewskiego, Witolda, rząd litewski zamierza w Kłajpedzie wybudować muzeum jego imienia. Budowę tego muzeum już rozpoczęto.

— **Cieszyć się, że tak mało, następnym razem marszałek Piłsudski każe dać kulę w łeb.**

Skatowanego p. Popiela podając z rąk do rąk, sprowadzono z kilkunastu stopni do celi piwnicznej, gdzie został przetrzymany przez kilka dni.

Egzekucji nad p. Popielem towarzyszył kapitan Mieczysław **Kędzierski.** Do celi, do której został p. Popiel wtrącony po pobiciu, wchodził ponadto mjr. Edw. **Gorczyński** z dawnych drużyn strzeleckich

W podobny sposób pobici zostali pp. **Bagiński i Korfanty, poszturchany** ponadto przez żandarma został dr. **Putek** i **Barlicki, obity w barbarzyński sposób po twarzy został p. Kohut i inni.**

Wyliczenia te nie wyczerpują jednak wszystkich ofiar barbarzyńskiego postępowania wojskowego personelu strażniczego

W czasie stosowania bicia z reguły **puszczano w ruch motor dla wyciągu wody, aby jego warkotem stłumić jęki katowanych ofiar.** Doszło do tego, że **odezwanie się warkotu motoru było oznaką dla uwięzionych, że któryś z nich poddany jest znowu katuszom bicia.**

VII.

Obok tych fizycznych tortur przechodzili aresztowani cięższe bodaj jeszcze **tortury duchowe.** Odcięci zupełnie od świata, nie wiedząc, co się dzieje w kraju, o co się ich oskarża i jaki los może ich czekać — **aresztowani pozostawali pod ustawiczną grozą śmierci.** Wobec Dr. Pragiera p. płk. Biernacki oświadczył wprost:

— Pan obraziłeś mojego przełożonego, tak jakbyś Pan obraził mnie samego, mógłbym Pana kazać tu pod tą ścianą rozstrzelać i nikt by mi słowa nie powiedział!

W ten sam sposób wyrażał się płk. Biernacki wobec Dr. Liebermana, twierdząc:

— Wszyscy aresztowani zależą od rozkazu marszałka Piłsudskiego i tylko rozkaz marszałka Piłsudskiego rozstrzygać będzie o ich losie.

Jeden zaś z oficerów, nieznany z nazwiska, oświadczył wobec Dr. Liebermana:

— Los aresztowanych zależy wyłącznie od decyzji marszałka Piłsudskiego, gdy on każe ich zabić, to oni ich zabiją, gdy każe okaleczyć, to ich okaleczą.

P. Barlickiemu oświadczył p. płk. Biernacki:

— Pan tak zelżył marszałka Piłsudskiego, że Pan niema co liczyć na sądy, prawo jest prawem wprawdzie, ale pan zelżył marszałka zanadto“.

Ażeby świadomość tej groźby podtrzymać w uwięzionych, **inscenizowano od czasu do czasu fikcyjne egzekucje.**

I tak w pierwszych dniach października 1930 r. do celi, w której siedział Dr. **Lieberman** i p. **Popiel**, wszedł oficer i wydając rozkaz: „ubrać płaszcze“, kazał im pójść ze sobą. Na zapytanie p. Popiela, czy może zabrać ze sobą chleb, oficer odpowiedział:

— Nie będzie wam już nic więcej potrzeba, — przyczem wykonał odpowiedni ruch ręką.

Obaj więźniowie przeprowadzeni zostali do celi na dole, w której odbywały się normalne rewizje. Cela była pusta, siennik z łóżka wyjęty, na podłodze rozrzucona słoma.

Wprowadzeni tam Dr. Lieberman i p. Popiel, **przekonani byli, że czekają na wykonanie na nich egzekucji.** Po chwili usłyszeli w sąsiedniej celi ruch i kroki, a potem donośny głos:

— **Odwrócić się do ściany!** — i dwukrotny suchy trzask, jakby dwa wystrzały.

W najwyższem przedśmiertnem zdenerwowaniu czekali teraz na swą kolej. — Po upływie dość długiego czasu, w powolny sposób zaczęto otwierać ich celę, do której weszły trzy osoby z oficerem. Znowu zabrzmiał głos: „odwrócić się do ściany“, byli przekonani, że nastąpią strzały. — Skończyło się tylko na rewizji.

VIII.

Do stosowania tych tortur lub dozorowania nad ich stosowaniem, używani byli oficerowie Wojsk Polskich, którzy w tym celu specjalnie odkomenderowani zostali ze swych oddziałów do Brześcia nad Bugiem.

W ten sposób odkomenderowani zostali:

1. pułk. **Kostek Biernacki, dowódca** 38 p. p. z Przemyśla;
2. pułk. **Ryszanek** z Wyższej Szkoły Wojennej;
3. major **Gorczyński Edward** ze służby łączności;
4. major **Berko Stanisław,** zastępca **komendanta** Szkoły oficerów rezerwy w Modlinie;
5. kpt. **Majta** z 20 p. p.;
6. kpt. **Kędzierski Mieczysław** z Departamentu uzbrojenia M. S. Wojsk.

Przez powyżej opisane bezprawne uwięzienie aresztowanych, przez podanie ich bezprawnie jako osób cywilnych pod dyscyplinę wojskową i zatrzymanie sprzecznie z prawem w więzieniu wojskowem, przez opisane powyżej traktowanie ich w tem więzieniu i nieludzkie znęcanie się nad nimi, wreszcie przez użycie do tego oficerów Armji Polskiej — naruszone zostały przez ówczesny rząd nie tylko obowiązujące prawo, lecz zdeptany został honor i godność państwa i narodu polskiego.

Wobec tego podpisani zapytują:

1) Co Pan Premjer zamierza uczynić, by winnych pociągnąć do odpowiedzialności i wymierzyć im zasłużoną karę.

2) Jakie kroki zamierza przedsięwziąć, by na przyszłość uniknąć podobnego pogwałcenia prawa wobec obywateli państwa.

Warszawa, dnia 16 grudnia 1930.

—o—

Międzynarodowa Olympjada Robotnicza
we Wiedniu 1931 r.

Druga Międzynarodowa Olimpjada Robotnicza we Wiedniu jest podzielona na dwie części. Pierwsza część zimowa odbędzie się od 5 do 8 lutego 1931 w Mürzusclagu, w Austrji, niedaleko słynnego uzdrowiska Semmering- Miasto Mürzuschlag jest pod zarządem socjalno- demokratycznym, który czyni znaczne przygotowania na przyjjęcie uczestników zawodów i gości wszystkich narodów.

Program zawodów zimowych ustanowiono następująco:

Zawody łyżwiarskie w jeździe pięknej i na szybkość, pojedynczo i we dwójkę.

Zawody narciarskie: dla mężczyzn na 30 klm., 15 klm., 8 klm. z przeszkodami, 10 klm. jazdy po zboczu górskiem. Dla kobiet: 8 klm. i 5 klm. Dla narciarzy członków pogotowia na 8 klm. z bagażem. Skoki na nartach dla zawodowców ponad 18 lat.

Zawody saneczkowe: dla jednosiedzeniowych dla mżczyzn i dla kobiet.

Hockey na lodzie i występy najlepszych sportowców robotniczych.

Łącznie z Olimpjadą zimową odbędzie się zjazd. Zgłoszenia zawodników i gości przyjmują się do 15 grudnia 1930 r.

Główne dni II. Olimpjady Robotniczej odbędą się 23 — 26 lipca 1931 we Wiedniu.

SĘDZIA DEMAND W GDYNI.

WARSZAWA 18 grudnia (Tel. wł.). Sędzia Demant w dniu wczorajszym przybył do Gdyni. Celem przyjazdu p. Demanta są sprawy związane z uwięzieniem pos. Kwiatkowskiego.

—:::—

Tam, gdzie znienawidzony władca nie chce ustąpić.
A jednak rewolucja w Hiszpanji nie zdławiona.

Podczas gdy Hiszpanja oficjalnie wysyła na świat telegramy uspokajające o stłumieniu rewolucji, drogą prywatną przedostają się stamtąd wiadomości, że rewolucja **rozszerza się**, obejmuje coraz więcej miast, coraz większe masy ludności, że rząd, któremu wojska odmawiają posłuszeństwa wezwał legję cudzoziemską do odparcia powstańców, że z Ceuty w Marokko odpłynął na pomoc rządowi transport wojsk kolonjalnych itd.

Przybyli drogą napowietrzną do Lizbony lotnicy hiszpańscy major Ramon Franco i inni zostali serdecznie przyjęci przez lotników porttugalskich, przyczem udzielili wywiadów przedstawicielom dzienników. Generał de **Llano** oświadczył, że niepowodzenie powstania w Jaca przypisać należy nieporównanemu postępowaniu dowódcy garnizonu, pułkownika Galan, rozstrzelanego już przez wojska rządowe. Dążeniem całej armji hiszpańskiej ma być zdaniem generała de Llano, obalenie nieznośnej kamarli **dworskiej,** tamującej rozwój całego życia w Hiszpanji. Kamarylla dworska wpływa nietylko na układ stosunków politycznych wewnątrz kraju, ale również i na życie armji, na stosunki gospodarcze, gdyż niektóre gałęzie przemysłu, znajdujące się w rękach osób bliskich dworowi są faworyzowane na niekorzyść ogólnej wytwórczości.

Comandore **Franco,** również udzielił wywiadu, z którego wynika, iż **obecny ruch rewolucyjny,** jest powtórzeniem tego, który miał miejsce na krótko przed wojną, i **był wymierzony przeciwko dynastji obecnej**, pozbawionej całkowicie autorytetu w narodzie.

Na wiecu republikańskim w mieście Mondragon- En- Guipuzev, wygłosił przemówienie wybitny republikanin Ramon Aldasaro.

Przypomniawszy liczne anegdoty, a między innemi dotyczące wygnania znakomitego pisarza hiszpańskiego Miguela de Unamuno, oświadczył we wstępie do swojej mowy: „**Rząd obecny nie uczynił niczego, dla dotrzymania swoich przyrzeczeń, oraz w celu doprowadzenia życia narodu do stanu normalnego.**“

Przypomnijcie sobie, że królowie nie mogą żyć bez narodu, podczas gdy naród doskonale może obejść się bez króla“.

Naród hiszpański, nie może królowi zapomnieć, że za jego poparciem, dyktator Prima de Rivera rządził krajem i niszczył go. Obecna rewolucja jest odpowiedzią na bezprawie szerzone przez dyktaturę i niedołężnego króla, jest bezpośredniem następstwem dyktatury. Rewolucja hiszpańska jest walką z nieprawością. Jeżeli dziś będzie zdławiona, jutro odżyje bo naród hiszpański dla utrwalenia demokracji i wolności gotów jest ponieść największe ofiary.

—:::—

Groźba wzmożenia się kryzysu.

WARSZAWA. Ostatnie dnie zapowiadają nową falę drożyzny. Poza podniesieniem ceny zapałek i zapalniczek — o czem na innem miejscu obszernie piszemy — oraz (co narazie jjest kolportowanej jako pogłoska) ewentualną podwyżką cen wyrobów tytoniowych, tendencję zwyżkową wykazuje zbożowy rynek krajowy, co pociągnęłoby za sobą znowu zwyżkę cen chleba.

*

W zastraszający sposób wzrasta w Polsce bezrobocie.

Ostatnio jedna z wielkich fabryk „Widzewska Manufaktura“, która zatrudnia kilka tysięcy robotników, zawiadomiła, że może utrzymać ją w dotychczasowym ruchu t. j. 3 dni w tygodniu, jeżeli robotnicy zgodzą się przyjmować wynagrodzenie częściowo w gotówce (60 proc.) a częściowo w towarach (40 proc.) W przeciwnym razie praca zostanie ograniczona do dwóch dni w tygodniu. Trzeba też dodać, że fabryka jest dłużna robotnikom trzy tygodniówki.

Podobnie ma się rzecz w kilku innych wytwórniach, które jeszcze pracują, lecz którym grozi zamknięcie. Przesilenie gospodarcze wdziera się bowiem do wszystkich gałęzi przemysłu.

Miarą kryzysu gospodarczego w Polsce jest ruch wagonów towarowych na linjach kolejowych. Według oficjalnej statysttyki w ub. listopadzie naładunek na kolejach wynosił przeciętnie 17.57 wagonów dziennie, co w porównaniu z rokiem 1929 wykazuje spadek naładunku o 3.000 dziennie, licząc przeciętnie.

Na pewnej wysokości utrzymał się transport wgla, oraz produktów rolniczych i aprowizacyjnych, wszystko zaś inne wykazuje spadek.

Manifestacja solidarności robotniczej we Wiedniu

WIEDEŃ. Ku czci obradującej w tych dniach w Wiedniu Międzynarodowej Federacji robotników transporttowych, odbyła się wielka manifestacja kolejarzy wiedeńskich, w trakcie której z ramienia Federacji wręczono im chorągiew.

Podczas tej uroczystości Cramp (Anglja) podniósł niezłomne stanowisko robotników austtrjackich w walce z reakcją: „Dotychczas reakcja panowała tylko na południu Europy, obecnie jednak wyczuwamy jej zbliżanie i gdzieindziej. W wielu krajach, we Włoszech, na Bałkanie, w Polsce używa kapitalizm faszyzmu, jako taranu do uderzenia. Robotnicy Austrji, zdołali odeprzeć atak reakcji i wysoko utrzymać sztandar socjalizmu“.

W odpowiedzi, przewodniczący Zw. zaw. kolejjarzy Smejkal, stwierdził, że w walce tej kolejarze austrjaccy nie są odosobnieni.

2,250.000 zorganizowanych robotników komunikacyjnych, jest dzisiaj duchem przy nich, by ślubować, że w walce z reakcją stanowią jjednolity lud braci.

Manifestacja zakończyła się imponującym pochodem.

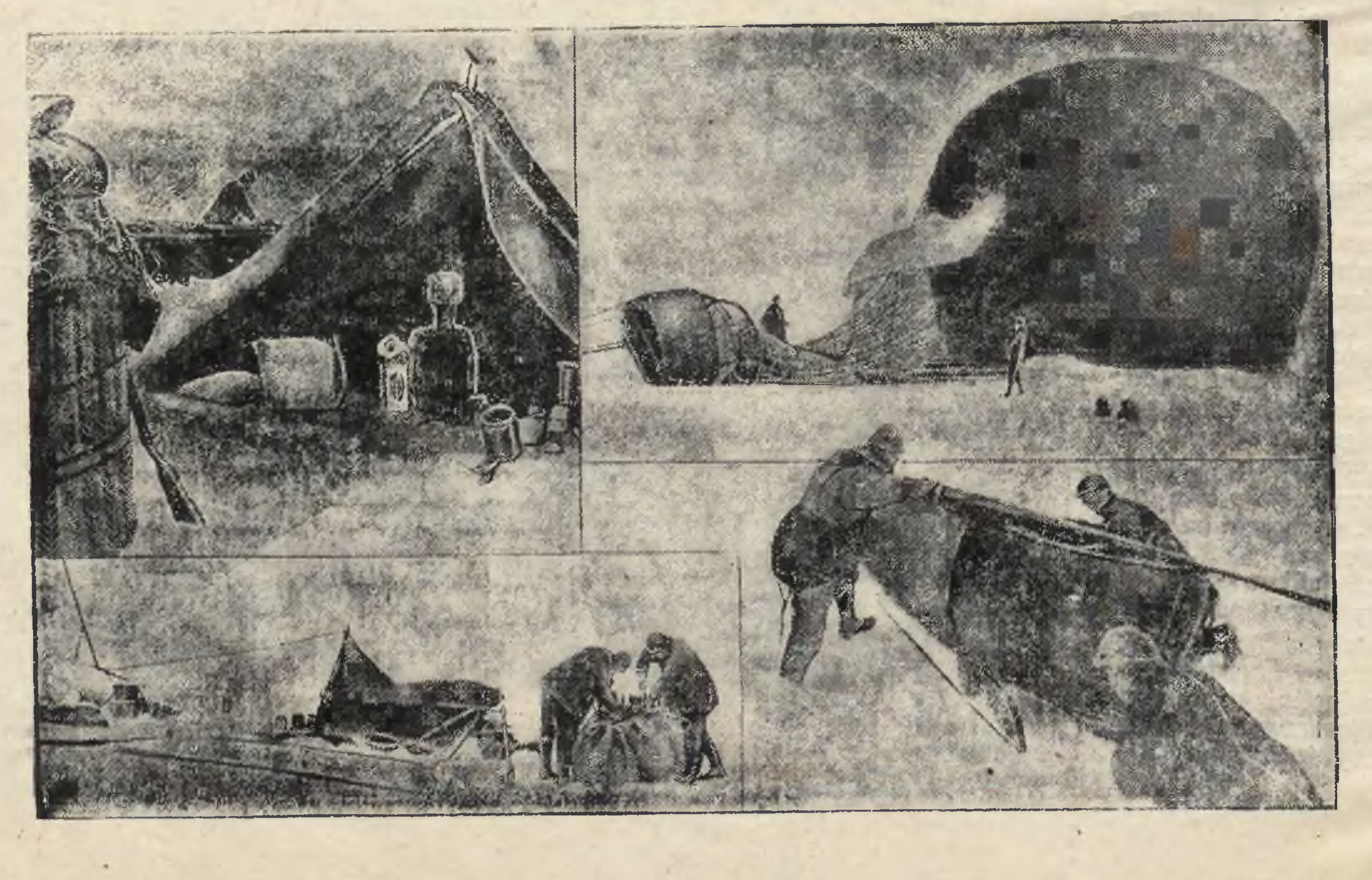
—:::—

Dodatkowe pociągi na święta.

LWÓW, 19. 12. (PAT). Okr. Dyr. Kolei państwowych we Lwowie komunikuje: W związku ze spodziewanemi liczniejszemi przejazdami podróżnych w czasie świąt Bożego Narodzenia, uruchomione będą między Lwowem a Warszawą dodatkowe pociągi pośpieszne Nr. 907 i 908 z wagonami I, II i III kl. Pociąg pośpieszny Nr. 907 odjedzie z Warszawy w dniach 20, 22 i 23 grudnia br., zaś pociąg pośpieszny Nr. 908 odjedzie ze Lwowa w dniach 21, 23 oraz 28 grudnia b. r.

W czasie od 20 grudnia b. r. do dnia 2 stycznia 1931 kursować będzie w pociągach pośpiesznych Nr. 203/204 dodatkowy wagon I i II kl. między Wiedniem a Lwowem i na odwrót.

Oryginalne zdjęcia z śmierteinej drogi André'ego.



których negatywy odnaleziono przed kilku miesiącami przy odkryciu ostatniego obozu nieszczęśliwej ekspedycji polarnej. Negatywy te zdołano wywołać po 35 latach, które upłynęły od zdjęcia fotograficznego. Na rycinie: na prawo u góry: balon po bezpośredniem wylądowaniu na lodzie 14 lipca 1897. Na lewo: u góry: Pierwszy obóz po wylądowaniu. Na dole, na lewo: Przygotowania do opuszczenia obozu i do marszu po ruchomym lodzie, — co było podróżą w śmierć (na lewo Andree, na prawo Fränkel). Na dole, na prawo: Pochód przez lód, po którego bryłach musiano ciągnąć sanki wraz z balonem (na lewo Fränkel, na prawo Andree, w środku Strindberg).

Organizacja administracyjna Wielkiego Lwowa.

O pomoc dla bezrobotnych. — Przeciw projektowanej podwyżce czynszów.

Z Rady miejskiej.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia p. Bilbel powołując się na doniesienia prasy o zamierzonej przez rząd podwyżce czynszów, zwrócił się do prezydjum z żądaniem, by decydującym czynnikom zwróciło uwagę na katastrofalne skutki, jakie podwyżka czynszów mogłaby za sobą pociągnąć. Wniosek uchwalono.

GRYPA A FERJE ŚWIĄTECZNE.

Prof. Chyliński zgłosił wniosek nagły, aby prezydjum miasta interwenjowało u władz szkolnych w sprawie przedłużenia feryj świątecznych ze względu na panującą grypę do 7 stycznia 1931. Uchwalono.

O ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH.

Następnie tow. **Żelaszkiewicz** poruszył sprawę zasiłku dla bezrobotnych. Ministerstwo pracy i opieki społ. ze względów „oszczędnościowych“ kazało wstrzymać zasiłki dla bezrobotnych sezonowych i budowlanych, pomimo, że w latach ubiegłych zasiłki dla tej kategorji bezrobotnych były wypłacane aż do rozpoczęcia wiosennego sezonu budowlanego. Reforma oszczędnościowa, zastosowana w tym roku, dotknie kilku tysięcy robotników we Lwowie, którzy przepracowali zgodnie z ustawą conajmniej 20 tygodniowy okres i odpowiednie wkładki wpłacali do funduszu bezrobocia, a nnie ponoszą winy, że przemysł budowlany we wszystkich swych gałęziach zamarł teraz w zupełności i nie może ich zatrudniać.

Wobec tego, że robotnicy nie powinni być pozbawieni dobrodziejstwa zasiłku, mówca zwraca się do prezydjum miasta, a w szczególności do prezydenta Brzozowskiego, jako posła z interpelacją, czy zechce interwenjować w odnośnem ministerstwie i u czynników rządowych, aby dla robotników budowlanych zostało w okresie zimowym **przywrócone zostało prawo zasiłków z funduszów bezrobocia,** — ewentualnie, żeby rząd postarał się o odpowiednie sumy z funduszów opieki społecznej. Jedynie przywrócenie zasiłków, jak w latach poprzednich, może uchronić robotników od ostatecznej nędzy, a mieszkańców Lwowa od niepożądanych niepokojów.

Przewodniczący wczorajszych obrad, wicepr. Kubala, oświadczył, że o treści interpelacji poinformuje prez. Brzozowskiego.

NOWY PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY LWOWA.

W związku z przyłączeniem gmin podmiejskich do Lwowa okazała się konieczność przebudowy dzielnic i reorganizacji prac administracyjnych komisarjatów. — Sprawę obszernnie referował prof. Wereszczyński. Według opracowanego i uchwalonego projektu Lwów będzie posiadał

dziewięć miejskich urzędów administracyjnych

(komisarjatów) z 281.000 mieszkańcami na terytorjum obejmującem 67 km. kw.

Nowy podział dzielnic przedstawia się następująco: I dzielnica 26.500 mieszkańców, II dzieln. 39.500 mieszk., III dzieln. 46.000 mieszk., IV dzieln. łącznie z Krzywczycami 35.000 mieszk., V dzieln. 24.800 mieszk., VI dzieln. 39.000 mieszk., VII dzieln., obejmująca Bogdanówkę i Sygniówkę, 12.000 mieszk., VIII dzieln. (Hołosko i Kleparów) 18.000 mieszk., — wreszcie IX dzieln. (część Żółkiewskiej i Znesienie) 17.000 mieszk.

W sprawie tej rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos: dr. Pisek, dr. Dwernicki, p. Rybicki, Litwinowicz i inni.

Tow. **Szczyrek** wyraził życzenie, **aby reorganizacja Lwowa znalazła swój wyraz w budżecie gminnym,** przyłączone przedmieścia bowiem tak zacofane pod względem urządzeń, pozbawione do tej pory wody, kanalizacji, elektryczności, dróg itd. powinny w jaknajkrótszym czasie otrzymać wszystkie nowoczesne urządzenia, jakie posiada rdzenny Lwów.

Następnie mówca podniósł, że sprawę utworzenia wielkiego Lwowa uchwala Rada miejska właśnie w chwili, gdy zabrakło twórcy tego planu, zmarłego onegdaj profesora inż. Drexlera. — Z tego miejsca Rada miejska powinna złożyć hołd pamięci tego uczonego i miłośnika Lwowa, przez którego śmierć miasto ponosi wielką stratę.

Rada przez powstanie uczciła pamięć zmarłego twórcy planu wielkiego Lwowa.

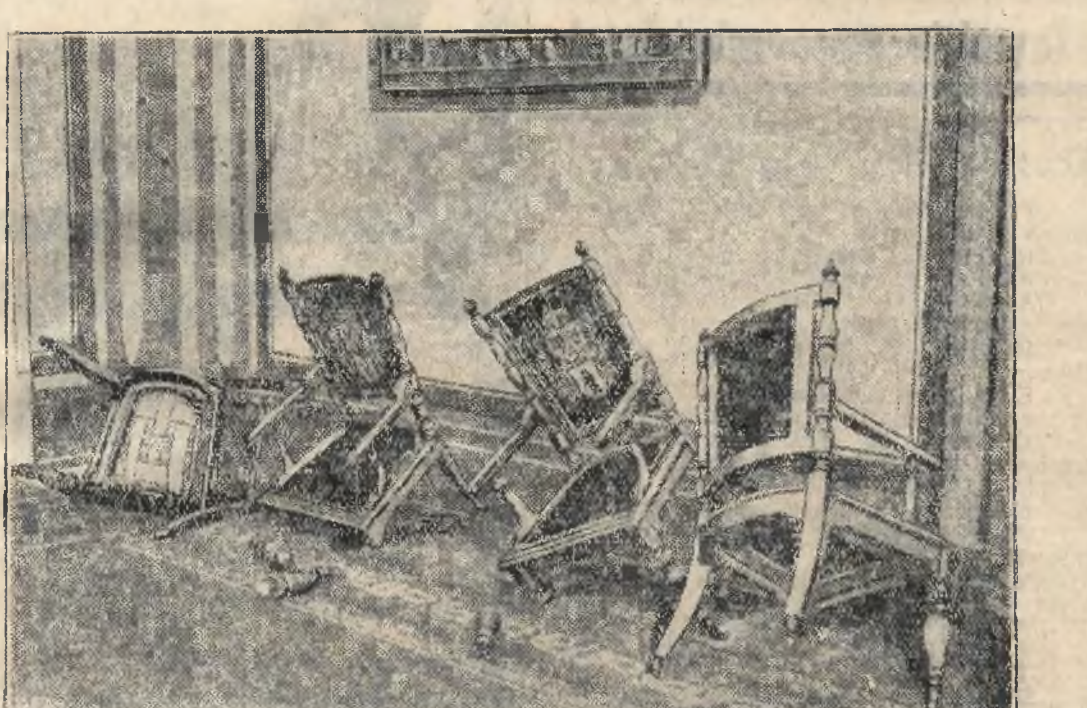
Zkolei dr. Decykiewicz referował sprawę zamknięć rachunkowych funduszów emerytalnych Zakładów miejskich.

Przy tej sposobności tow. **Szczyrek** wniósł rezolucję w kierunku utworzenia dla wszystkich tych zakładów wspólnego funduszu emerytalnego, gdyż obecnie odrębny fundusz emerytalny II (Gazownia i Wodociągi) i III (Zakład czyszczenia miasta i inne drobniejsze) nie podoła wskutek małych wkładek obowiązkom wobec ubezpieczonych.

Wkońcu uchwalono wydzierżawienie folwarku „Oświeca“ i o godz. 10.15 wieczór zamknięto obrady.

—o—

Awantury w berlińskie Radzie miejskiej.



Rycina przedstawia obraz „pracy“ frakcji komunistycznej na zebraniu berlińskiej rady m., które odbyło się wśród olbrzymich awantur w których szczególnie wyróżnili się przedstawiciele komunistów.

Trzy razy pogrzebany.

Pisma amerykańskie donoszą:

Tajemniczy mężczyzna, zabity w wypadku automobilowym przed kilku miesiącami, który najpierw pogrzebany został jako rzekomy Robert Marcey, żołnierz z wojny światowej, na cmentarzu wojskowym a następnie ekshumowany i pogrzebany na innym cmentarzu jako „nieznany“, został rozpoznany dzięki instynktowi matki.

W kilka dni po pierwszym pogrzebie, na którym oddano mu honory wojskowe, rzekomo poznany przez siostrę, jako Marcey, zjawił się w mieszkaniu. Wobec tego zwłoki wydobyto i pochowano na cmentarzu cywilnym.

Tymczasem niejaka Kucharska, wyczytawszy w gazecie o mylnem agnoskowaniu zabitego przez samochód mężczyzny, natychmiast powzięła podejrzenie, że zwłoki nieznanego mogą być zwłokami jej syna, który tajemniczo ginął jeszcze w sierpniu. Pojechała tedy do miejscowości, gdzie odbył się pogrzeb i tu postarała się o ekshumację zwłok. Istotnie, okazało się, że były to zwłoki jej syna.

Kucharskiego pogrzebano następnie po raz trzeci.

—:::—

Socjalistyczni posłowie ang. - a wypadki w Polsce.

LONDYN, 19. 12. (PAT). 52 posłów z Labour Party podpisało petycję do Ligi Narodów, wzywającą sekretarza Ligi Drumonda do przedłożenia Radzie sprawy akcji pacyfikacyjnej w Małopolsce wschodniej. W związku z tem wczoraj popołudniu poseł Kenworthy zapytał w parlamencie ministra spraw zagr. Hendersona, jakie jest stanowisko rządu w powyższej sprawie. Minister odpowiedział jak następuje:

Otrzymałem odpisy deklaracji i rozważyłem je bardzo szczegółowo. Nie mogę czynić żadnych ogólnych uwag rządowi polskiemu w sprawie zwolnienia więźniów politycznych, ponieważ nie mam wyczerpujących podstaw do tego rodzaju interwencji w sprawy wewnętrzne innego państwa. Jeżeli chodzi o sprawę mniejszości ukraińskiej, to petycja została przedłożona sekretarjatowi gen. Ligi Narodów w należytej formie i wraz z uwagami rządu polskiego będzie szczegółowo rozpatrzona. Myślę, że uwagi rządu polskiego będą nadesłane na czas, tak, że można będzie zająć się tą sprawą w czasie najbliższej sesji Rady Ligi, tj. w styczniu 1931.

Przykładne ukaranie rozwydzonych faszystów finlandzkich.

HELSINGFORS, 19. 12. (PAT). Sąd wydał dziś wyrok przeciw osobom, oskarżonym o dokonanie porwania b. prezydenta Stahlberga.

Gen. Vallenius i pułk. Kussari skazani zostali każdy na 3 lata ciężkich robót, Jaskari, który bezpośrednio wydał rozkaz porwania, na 2 lata cieżkich robót. Przywódca zamachowców Jeanne skazany został na półtora miesiąca ciężkich robót, jego pomocnicy każdy na 1 rok więzienia, zaś dwaj ich towarzysze jeden na 9 miesięcy, drugi na pół roku. Vallenius, Kussari i Jeanne zostali niezwłocznie osadzeni w więzieniu.

Przy wydawaniu wyroku zastosowano najsurowsze normy, przewidziane przez prawodawstwo finlandzkie.

ZGON B. WOJEWODY MORAWSKIEGO.

WARSZAWA. 19. grudnia. (tel. wł.) W Zamościu zmarł b. wojewoda stanisławowski ś. p. Aleksander Morawski.

Unieruchomienie fabryk w Łodzi i Grudziądzu.

WARSZAWA 18 grudnia (Tel. wł.). Jutro staną większe fabryki włókiennicze w Łodzi na okres świąt Bożego Narodzenia. Uruchomienia tych fabryk spodziewać się należy nie wcześniej, jak 6 stycznia. Wskutek zatrzymania fabryk traci pracę 15 tysięcy robotników.

*

W Grudziądzu fabryki wyrobów żelaznych „erzfeld“ i „Wiktorjus“ — wskutek braku zamówień, zostały zamknięte na przeciąg 6 tygodni. Ponad 600 robotników zostało pozbawionych pracy.

—o—

Rozprawa przeciw oskarżonym o rzekomy zamach na p. Piłsudskiego.

WARSZAWA. 19. grudnia. (tel. wł.) Podobno w najbliższych dniach doręczony ma być akt oskarżenia ,oskarżonym o rzekome projektowanie zamachu na p. Piłsudskiego.

Rozprawa odbędzie się w pierwszej połowie stycznia. Oskarżeni odpowiadać będą z artykułu przewidującego karę do 6 lat domu poprawy.

Oskarżonych jest sześciu towarzyszy.

Bezpośrednio po tym procesie rozpocznie się sprawa oskarżonych o udział w zajściach w Warszawie w czasie pochodu Centrolewu dnia 14. września b. r.

Z pośród oskarżonych o rzekomy spisek przeciw p. Piłsudskiemu, tow. Dzięgielewski jest również oskarżony o udział w krwawych zajściach 14. września r.b.

Wyrok w sprawie skazanych na śmierć komunistów lwowskich.

WARSZAWA, 19. 12. Sąd Najwyższy rozpatrywał w dniu wczorajszym głośną w swoim czasie sprawę trzech młodocianych komunistów: Popera, Jugenda i towarzyszy, którzy przez sąd przysięgłych we Lwowie skazani zostali za działalność komunistyczną na karę śmierci. Wskutek skargi kasacyjnej obrony Sąd Najwyższy wyrok ten uchylił, przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia lwowskiemu sądowi przysięgłych. W wyniku drugiej rozprawy jeden z oskarżonych został uniewinniony, podczas gdy dalsi skazani na rok, względnie półtora roku więzienia. Niezadowolony z tego wyroku tym razem prokurator założył skargę kasacyjną. — Sprawa znalazła się wczoraj znowu na wokandzie Sądu Najwyższego. Sąd Najw. po przeprowadzonej rozprawie pozostawił kasację prokuratora bez uwzględnienia, wobec czego wyrok sądu przysięgłych staje się prawomocny.

„Płaczący bandyci“.

NOWY YORK. Przed kilku dniami stracono w więzieniu Sing- Sing trzech młodocianych banytów w wieku 19, 20 i 22 lat, którzy w lutym b r. zamordowali pewnego aptekarza, Na rozprawie płakali bezustannie, tak, że nazwano ich „płaczącymi bandytami- dziećmi“.

8 sędziów przysięgłych i 15.000 osób innych wniosło do prezydenta Roosevelta prośbę o ułaskawienie, którą jednak odrzucił. W przeciwieństwie do poprzedniego zachowania się okazali trzej skazańcy w czasie egzekucji niezwykły spokój. Idąc na krzesło elektryczne żartowali z dozorców i próbowali pocieszyć swe matki, które w przedpokoju czekały, by zabrać ich zwłoki.

Zaczadzenie dwóch osób.

Wczoraj przed północą wezwano Pogotowie rat. do realności przy ul. Kochanowskiego 20. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził, iż 41- letnia Marja Orłowicz, wdowa wraz z sublokatorem 33- letnim Janem Kowalczukiem, urzędnikiem ulegli zaczadzeniu gazem węglowym. Orłowiczową odwieziono w stanie groźnym do szpitala. Kowalczuka pozostawiono w leczeniu domowem.

Okradł zwłoki na cmentarzu.

W Rykowie koło Złoczowa, 26- letni Dmyttro Jabłoński, odkopał w nocy grób pochowanego przed sześciu tygodniami Wasyla Ostrowskiego, poczem wyrwał nieboszczykowi 6 złotych zębów, wraz ze złotym mostkiem, wartości 400 zł. Po tej profanacji zwłok zbrodniarz zbiegł, pozostawiając trupa w odkrytym grobie. W parę dni później policja aresztowała go i odstawiła do więzienia.

Sport.

POSIEDZENIE ZARZĄDU Z. R. S. K. O. W sobotę dnia 19. b. m. o godz. 18-tej odbędzie się posiedzenie zarządu Z. R. S. K. O. Sprawy bardzo ważne.

Tow. dr. Seidl, dr. Loewenstein, Drobut Br., Drobut Tad., Kwaśniewski, Tomaszek, Kuroń. Skraba i Muger są proszeni o punktualne przybycie.

Program radjowy.

SOBOTA, 20. grudnia.

12.00. Sygnał czasu z obs. astron. i hejnał z Wieży Marjackiej.
12.05. Koncert z płyt gramofonowych.
16.45. Kącik dla młodych talentów.
17.15. „Z krainy czarnych djamentów“.
17.45. Słuchowisko dla dzieci z Krakowa.
19.10. Centr. Tow. Org. i Kółek Roln. do swych członków i ogółu rolników.
19.25. Płyty gramofonowe.
19.35. Prasowy dziennik radjowy.
19.55. Płyty gramofonowe.
20.00. Fejleton pod tyt. „Dzisiejszy teatr niemiecki“.
20.30. Koncert muzyki lekkiej.
022.00. Fejleton „Niemka, Francuska i Polka“.
22.15. Koncert kantora murzyńskiego.
23.00. Muzyka taneczna.

Kronika.

Lwów, 19 grudnia 1930.

TEATR WIELKI:

Piątek, o godz. 7.30 „Cyganerja“.
Sobota, o godz. 3 popoł. „Kordjan“.
Sobota, o godz. 7.30 „Aida“.
Niedziela, o godz. 3.30 „Jaś i Małgosia“.
Niedziela, o g. 7.30 „Fiołek z Montmartre“.
Poniedziałek, o godz. 7.30 „Trayiata“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Nowa umowa małżeńska“.
Sobota, o godz. 7.30 „Nowa umowa małżeńska“.
Niedziela, o godz. 3.30 popoł. „Dorota Angermann“. (Ceny zniżone).
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Nowa umowa małżeńska“.
Poniedziałek, o godz. 7.30 „Nowa umowa małżeńska“.

TEATR MAŁY:

Dziś i codziennie „Perfumy mojej żony“, farsa Lenza.
Piątek, o godz. 7.30 „Perfumy mojej żony“.
Sobota, o godz. 7.30 „Perfumy mojej żony“.
Niedziela, o godz. 3.30 popoł. „Pierwsza pani Selby“. (Ceny zniżone).
Niedziela, o godz. 7.30 „Perfumy mojej żony“.
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Skandal w Savoyu“. (Premjera).

TEATR NOWOŚCI:

Piątek o 7.30 „Roztwór prof. Pytla“.
Sobota o 7.30 „Roztwór prof. Pytla“.

W TEATRZE MAŁYM w poniedziałek farsa Kelemana i Geyera „Skandal w Savoy'u“ przygotowany reżysersko przez p. Krasnowieckiego, a wykonany przez pp. Małanowicz, Miedzińską, M. Znicza, Brodniewicza, Dąbrowskiego i Przystawskiego.

Z TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH we Lwowie, (gmach Muzeum Przem., wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Na wystawę gwiazdkową składają się: wystawa gwiazdkowa Związku artystek polskich, we Lwowie, związku warszawskiego „Kolor“, wystawy zbiorowe Menkesa Zygmunta i Pieniążka Józefa, a nadto ogólna wystawa gwiazdkowa artystów lwowskich.

W niedzielę dnia 21. b. m. o godz. 11-tej przedpołudniem odbędzie się losowanie dzieł sztuki, między członków rocznych Towarzystwa, również w tym dniu rozpocznie się rozdawanie premji między członków rocznych, obrazy i premje wydawane będą w Sekretarjacie. Po ukończeniu losowania rozpocznie się dalszy ciąg 1-szej licytacji koleżeńskiej urządzonej przez Syndykat artystów- plastyków ziem południowo- wschodnich. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10 do 15 pop.

ECHA PROCESU B. MJR. RYLSKIEGO. Na polecenie prokuratorji policja przeprowadziła rewizję u adwokata dra Izaaka Kitaja w Złoczowie, przyczem zakwestjonowano listy obrońców Rylskiego, dra L. Landaua i dra Ebersona, adwokatów we Lwowie. Rewizja ta stoi w związku z toczącemi się dochodzeniami przeciw dr. Kitajowi za nakłanianie świadków do fałszywych zeznań w przemyskim procesie, przeciw Rylskiemu, skazanemu na 15 lat więzienia, za zamordowanie swej żony.

GAZY EKSPLODOWAŁY w budynku motorowym na kopalni „Minia“ w Klimkówce, koło Iwonicza, przyczem spalił się budynek i zbiornik z ropą. Właściciel Szymon Graff poniósł szkodę, około 10.000 zł.

KASĘ zawierającą 843 zł. i 60 gr. złodzieje skradli z urzędu gminnego w Kobyłowłokach i zakopali w ogrodzie, gdzie ją następnie znaleziono.

AGENT LOSOWY A. Walker, wyłudził od licznych klijentów w Przemyślu znaczne kwoty, przy sprzedaży dolarówek, poczem zbiegł wraz z żoną zagranicę.

OSZUSTWO MIESZKANIOWE. Stefan Terenty, zam. przy ul. Szpitalnej 38, zeznał w komisarjacie PP., że w miesiącu sierpniu b. r. wręczył Janowi Biłykowi kwotę 250 zł., jako zaliczkę „odstępnego“ za mieszkanie przy ul. Pełtewnej l. 43a. Gdy obecnie nadszedł termin objęcia mieszkania, Biłyk nie chce dopuścić go do objęcia odstąpionego mieszkania, ani też nie chce zwrócić zadatkowanej kwoty.

CZYJE RZECZY? Na placu Misjonarskim znaleziono i zdeponowano w III. komis. PP. 9 latarek elektrycznych, 2 worki drutu izolowanego, większą ilość kontaktów elektrycznych, 1 ręcznik w paski niebieskie, oraz 13 arkuszy z wykazami rachunkowymi. Rzeczy te są do odebrania przez właściciela.

KRADZIEŻ W DYREKCJI LASÓW. Roman Jurkiewicz, nadleśniczy lasów państwowych w Rafajłowej, pow. Nadwórna, doniósł policji, że w poczekalni dyrekcji lasów, przy ul. Chorążczyzny 17, skradziono mu futro, wartości 400 złotych.

AWNTURAY I PORANIENIA. W ul. Zielonej obok cegielni Nachta, jacyś osobnicy napadli na Filipa Kubiszyna i pobili go żelaznym drągiem po głowie, zadając mu szereg ran.

Za opilstwo i awantury w restauracji Lichta przy ul. Grodeckiej l. 5., aresztowano B. Poturaja.

Wycieczka Tura do Teatru Wielkiego

DO KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWOD. I ORG. OŚWIATOWYCH.

W sobotę, 20. b. m. odbędzie się wycieczka do Teatru Wielkiego na „Aidę“ w nowej inscenizacji Ułuchanowa i reżyserji dyr. Zalewskiego.

Operę tą w obecnej szacie powinne zainteresować się jaknajszersze warstwy robotników.

Ceny biletów niezwykle przystępne.

Zgłoszenia przyjmuje tow. Wyszyńska w lokalu OKR. P.P.S. przy ul. Rutowskiego 23. II. p. oraz Bader i Laufer w lokalu Młodz. TUR. Rynek 8., do soboty, godz. 6 wiecz.

Za bilety wpłacić należy przy zgłoszeniu.

PRÓBNE AUDYCJE RADJOSTACJI LWOWSKIEJ. W piątek 19, i sobotę 20. b. m. nowa radjostacja lwowska nadawać będzie próbne audycje. Audycje nastąpią po zakończeniu normalnego programu.

Czytajcie prasę robotniczą!

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Wesołe kobietki oraz Podróż Poślubna (dźwiękowy).
CHIMERA: „Miljonowe panny“.
CASINO: „Porucznik Armand“ (dźw.)
FATAMORGANA: „Jezioro miłości“ i „Kochanka Rozwolskiego“.
GRAŻYNA: Siódme przykazanie z Janettą Gaynor.
LEW: „Czar meksykański“ 100 proc. dźw. i komedja „Znajoma z ulicy“ dram. dźw.
KOPERNIK: „Z Byrdem do bieguna południowego“ i „Trzej przyjaciele“.
MARYSIENKA: „Z Byrdem do bieguna południowego“ oraz „Trzej przyjaciele“.
OAZA: Książęta na wygnaniu oraz Chór rosyjski.
PAN: Złota Ferma; w gł. roli George Pankerot.
PALACE: „Upiór w operze“.
PASAŻ: Bim Mac Coy, Przyjaciel Indjan.
STYLOWY: Clara Bow. Rudowłosa oraz
SPLENDID: „Sygnał wśród burzy“ (Ratujcie nasze dusze).
Ostatnia Karawana.
RAJ: Syn białych gór (dźwiękowy).
UCIECHA: Na zachód od Zanzibaru z Lon Chaney'em oraz Buster Keaton.

Komunikat.

ZGROMADZENIE bezrobotnych, odbędzie się w sobotę, dnia 20. grudnia b. r. o godz. 4-tej pop. w Domu Robotniczym w Drohobyczu.

W SOBOTĘ, dnia 20. grudnia b. r. o godzinie 6-tej wieczorem wygłosi odczyt dr. Witz w Domu Robotniczym w Drohobyczu na temat „Rozwój Spółdzielczości“. Członków i sympatyków, zaprasza TUR.

OGŁOSZENIA

UBRANIE SMOKINGOWE na tęższego mężczyznę, tanio do sprzedania. Zgłoszenia do Administracji „Dziennika Ludowego“.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Schuster Eisig, ur. w r. 1893, wydaną przez PKU. Stryj.

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo palacza, wydane przez inż. Gaebla na nazwisko Franciszek Ciesielski — Krechowice.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m 1 szpaltowy szer. 37 m/m za tekstem	—.15 gr.
„ „ „ „ „ „ 74 „ nadesłane	—.40 „
„ „ „ „ „ „ „ „ w tekście, kronika	—.70 „
„ „ „ „ „ „ „ „ po kronice	—.55 „
„ „ „ „ „ „ „ „ na 1-szej stronie	— 80 „

Cała strona za tekstem	500·— zł.
Pół strony	250·— „
Ćwierć strony	130·— „
Cała strona w tekście	700·— „
Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	1000·— „

Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej.

Redaktor odp. JULJAN RYCHLEWSKI Nakładem Lud. Spółdz. Tow. Wydawn. Drukarnia Lwowska, Lwów, Kopernika 11, Telef. 8-31.